

Ryby, Żaby i Raki – Krystyna Sienkiewicz

Ryby, żaby i raki
Raz wpadły na pomysł taki,
Żeby opuścić staw, sięść pod drzewem
I zacząć zarabiać śpiewem

No, ale cóż, kiedy ryby
Śpiewały tylko na niby,
Żaby na aby-aby,
A rak byle jak

Karp wydał żałośnie skrzele:
"Słuchajcie mnie, przyjaciele,
Mam sposób zupełnie prosty -
Zacznijmy budować mosty!"

No, ale cóż, kiedy ryby
Budowały tylko na niby,
Żaby na aby-aby,
A rak byle jak

Rak tedy rzecze: "Rodacy,
Musimy wziąć się do pracy,
Mam pomysł zupełnie nowy -
Zacznijmy kuć podkowy!"

No, ale cóż, kiedy ryby
Kuły tylko na niby,
Żaby na aby-aby,
A rak byle jak

Odezwie się więc ropucha:
"Straszna u nas posucha,
Coś róbmy, coś zaróbmy,
Trochę żywności kupmy!
Jest sposób, ja wam mówię,
Zacznijmy szyć obuwie!"

No, ale cóż, kiedy ryby
Szyły tylko na niby,
Żaby na aby-aby,
A rak byle jak

Lin wreszcie tak powiada:
"Czeka nas tu zagłada,
Opuściliśmy staw przeciw prawu -
Musimy wrócić do stawu"

I poszły, lecz na ich szkodę
Ludzie spuścili wodę
Ryby w płacz, reszta też, lecz czy łzami
Zapełni się staw, zważcie sami?

Zwłaszcza że przecież ryby
Płakały tylko na niby,
Żaby na aby-aby,
A rak byle jak!

Zwłaszcza że przecież ryby
Płakały tylko na niby,
Żaby na aby-aby,
A rak byle jak!

Zwłaszcza że przecież ryby
Płakały tylko na niby,
Żaby na aby-aby,
A rak byle jak!



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych